

Sygn. akt VIII Gz 223/19

POSTANOWIENIE

Dnia 17 marca 2020 r.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w następującym składzie:

Przewodniczący: sędzia Elżbieta Kala

po rozpoznaniu w dniu 17 marca 2020 r. w Bydgoszczy

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa: (...) **w B.**

przeciwko: **M. P.**

o zapłatę

w przedmiocie zażalenia pozwanego na postanowienie z dnia 17 kwietnia 2019r., sygn. akt VIII GNc 8671/18

postanawia:

1. odrzucić zażalenie co do pkt- u 1
2. oddalić zażalenie w pozostałym zakresie

Sygn. akt VIII Gz 223/19

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2019r. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy oddalił wniosek pozwanego o przywrócenie terminu do wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 29 października 2018r. oraz odrzucił zarzuty pozwanego od nakazu zapłaty Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 29 października 2018r.

W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia Sąd I instancji wskazał, że pozwany wniósł o przywrócenie terminu do wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 29 października 2018r. wskazując, iż w okresie od 29 października 2018r. do 6 listopada 2018r. przebywał w szpitalu. Pozwany podał, że przesyłkę zawierającą nakaz zapłaty odebrała matka pozwanego E. P., która dopiero po opuszczeniu szpitala i odzyskaniu sił przez niego przekazała mu korespondencję wraz z nakazem wskazując, że odebrała ją w dniu 8 listopada 2018r. i taka informacja została przekazana pełnomocnikowi pozwanego. Pozwany podał, że pozostawał w usprawiedliwionym przekonaniu, że nakaz zapłaty został odebrany w dniu 8 listopada 2018r. i termin do wniesienia zarzutów mija w dniu 22 listopada 2018r., a o tym że nakaz został odebrany w dniu 7 listopada 2018r. dowiedział się z treści postanowienia z dnia 6 lutego 2019r.

Sąd I instancji podkreślił, że przesyłka z nakazem zapłaty została doręczona pozwanemu w prawidłowy sposób na adres zamieszkania pozwanego. Nakaz zapłaty został odebrany przez dorosłego domownika – matkę pozwanego. Sąd Rejonowy podniósł, iż nie jest prawdą, jak wskazuje pozwany, iż nakaz został odebrany gdy pozwany przebywał w szpitalu, albowiem nakaz zapłaty został doręczony w dniu 7 listopada 2018r. podczas gdy pozwany, jak wynika z karty informacyjnej leczenia szpitalnego, wrócił ze szpitala w dniu 6 listopada 2018r. w stanie ogólnym dobrym (k. 104 akt). Pozwany zatem przebywał w domu w dniu doręczenia nakazu zapłaty.

W ocenie Sądu Rejonowego jeżeli w dniu doręczenia nakazu zapłaty stan zdrowia pozwanego uniemożliwił mu zapoznanie się z treścią korespondencji, to pozwany nie wykazał by ten stan utrzymywał się przez następne dwa tygodnie, które ustawodawca przewidział jako czas na wniesienie zarzutów. Co więcej pozwany we wniosku wskazał, iż informację o dacie odbioru korespondencji przekazał pełnomocnikowi w dniu 20 listopada 2018r., a zatem co najmniej w tym dniu był w stanie skontaktować się z pełnomocnikiem i również w tym dniu mógł przedsięwziąć niezbędne czynności do wniesienia zarzutów, albowiem termin upływał w dniu 21 listopada 2018r.

Doręczenie dokonane za pośrednictwem dorosłego domownika przewiduje treść art. 138 § 1 k.p.c. i odnosi ono skutek dla adresata. W ocenie Sądu brak jest przesłanek do przywrócenia terminu do wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty. Dorosły domownik, jeżeli podjął się odbioru korespondencji to obowiązany jest do jej niezwłocznego przekazania adresatowi. Nawet jeżeli matka pozwanego błędnie podała mu datę odbioru korespondencji to i tak pozwany ponosi konsekwencje działania odbiorcy przesyłki.

Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał, że w niniejszej sprawie nie zachodzą przesłanki z art. 168 § 1 k.p.c. i dlatego Sąd na podstawie art. 168 § 1 k.p.c. a contrario oddalił wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu.

Mając powyższe na uwadze, wobec oddalenia wniosku o przywrócenie terminu, Sąd I instancji uznał, że wniesione w dniu 21 lutego 2019 roku zarzuty pozwanego od nakazu zapłaty z dnia 29 października 2019 roku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy wpłynęły po upływie 14 dniowego terminu do jego złożenia. W tym stanie rzeczy, Sąd na podstawie art. 494 § 1 k.p.c. odrzucił zarzuty pozwanego od nakazu zapłaty Sądu Rejonowego w Bydgoszczy z dnia 29 października 2018 roku w sprawie o sygn. akt VIII GNc 8671/18.

Zażalenie na powyższe postanowienie Sądu Rejonowego wniósł pozwany, zaskarżając je w całości. Zaskarżonemu postanowieniu pozwany zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydanego postanowienia polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż:

- podstawą wniosku o przywrócenie terminu była okoliczność choroby pozwanego, podczas gdy okolicznością na której wniosek został oparty było pozostawanie pozwanego w niezawinionym, uzasadnionym błędnym przekonaniu co do terminu odbioru nakazu zapłaty przez dorosłego domownika,

- pozwany nie wykazał braku swojej winy w uchybieniu terminowi do wniesienia zarzutów, podczas gdy pozwany bez swojej winy uchybił terminowi,

- naruszenie art. 168§ 1 k.p.c.:

- poprzez jego niezastosowanie, a tym samym oddalenie wniosku pozwanego o przywrócenie terminu, co doprowadziło do odrzucenia zarzutów od nakazu zapłaty,

- poprzez jego błędną wykładnię, a tym samym uznanie, że pojęcie winy określone w naruszonym przepisie obejmuje swym zakresem również zawinione działanie osób trzecich- matki pozwanego – na których pozwany nie miał wpływu, podczas gdy pozwany nie ponosi winy w niedochowaniu terminu albowiem został wprowadzony w błąd przez osobę trzecią i nie może ponosić z tego powodu negatywnych skutków procesowych.

Ponadto pozwany wniósł o zmianę punktu pierwszego postanowienia, poprzez przywrócenie pozwanemu terminu do wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty z dnia 29 października 2018r. , o uchylenie punktu drugiego zaskarżonego postanowienia oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, pozostawiając to rozstrzygnięcie Sądowi I instancji.

W uzasadnieniu zażalenia pozwany podniósł, że wyraźnie wskazywał, iż niedochowanie terminu było spowodowane nie tym, że w dniu upływu terminu był niezdolny do podjęcia czynności niezbędnych do wykonania czynności

procesowej lecz dlatego, że pozostawał w uzasadnionym błędnym przekonaniu, że termin ten upływa w dniu 22 listopada 2018r.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zażalenie pozwanego nie zasługiwało na uwzględnienie

W pierwszej kolejności wskazać należy, że na postanowienie oddalające wniosek o przywrócenie terminu nie przysługuje zażalenie, a ponieważ pozwany zaskarżył postanowienie Sądu Rejonowego w całości - zażalenie w tej części podlegało odrzuceniu (art. 397 § 2 k.p.c. w zw. z art. 373 k.p.c.) - jako niedopuszczalne. Tym niemniej zaznaczenia wymaga, że Sąd Okręgowy rozpoznając zażalenie na postanowienie Sądu I instancji na wniosek strony, rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegały zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na rozstrzygnięcie sprawy (art. 380 k.p.c.). Do takich postanowień w niniejszej sprawie należy postanowienie oddalające wniosek o przywrócenie terminu do wniesienia zarzutów od nakazu zapłaty z dnia 29 października 2018r. Co prawda pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie zawarł w zażaleniu wprost takiego wniosku, niemniej jednak należało przyjąć, że zaskarżenie postanowienia w całości taki wniosek jednak zawiera.

W przedmiotowej sprawie zarzuty podnoszone w zażaleniu przez pozwanego sprowadzają się do twierdzenia, że pozwany nie ponosi winy w niedochowaniu terminu bowiem został wprowadzony w błąd przez osobę trzecią i nie może on z tego powodu ponosić negatywnych skutków procesowych.

Zdaniem Sądu Okręgowego, oceniając argumenty strony podniesione we wniosku o przywrócenie terminu, Sąd Rejonowy słusznie powołał się na zasady doręczania pism sądowych osobom fizycznym, (art. 138 § 1 k.p.c.).

Należy wskazać, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że art. 168 § 1 k.p.c. nie może być interpretowany w sposób rozszerzający, gdyż jest zasadą, że czynności procesowe powinny być dokonywane w terminie. O braku winy strony można zatem mówić tylko wtedy, gdy istniała jakaś przyczyna, która spowodowała uchybienie terminowi. Przyczyna taka zachodzi wówczas, gdy dokonanie czynności w ogóle (w sensie obiektywnym) było wykluczone, jak również w takich przypadkach, w których w danych okolicznościach nie można było oczekiwać od strony, by zachowała dany termin procesowy. Dlatego w każdym przypadku przy ocenie braku winy, jako przesłanki przywrócenia terminu uchybionego przez stronę należy uwzględniać wymaganie dołożenia należytej staranności człowieka przejawiającego dbałość o swe własne życiowo ważne sprawy. Inaczej rzecz ujmując, brak winy w uchybieniu terminowi powinien być oceniany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności konkretnej sprawy, w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od strony należycie dbającej o swoje interesy i przy braniu pod uwagę także uchybień spowodowanych nawet lekkim niedbalstwem (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2007 r., III PZ 3/07, LEX nr 966813; z dnia 28 maja 2008 r., I (...) 3/08, LEX nr 818830; z dnia 5 maja 2009 r., I UO 3/08, OSNP 2011 nr 1-2, poz. 23; z dnia 14 kwietnia 2010 r., III SZ 1/10, LEX nr 602071; z dnia 4 kwietnia 2012 r., II UZ 6/12, LEX nr 1222155).

Nadto, istotnie przyjmuje się także, że brak winy zachodzi między innymi w razie choroby strony, jednak dotyczy to takiej sytuacji, w której choroba oddziałując także na sferę psychiczną człowieka, uniemożliwia mu zajęcie się sprawami innymi niż własne zdrowie, w tym podjęcie decyzji o dokonaniu określonej czynności procesowej. Podjęcie takiej decyzji należy wyłącznie do strony, a zatem osoba trzecia nie może jej w tym wyręczyć czy pomóc. Jeżeli zatem schorzenie strony oddziałuje na jej sferę psychiczną w taki sposób, że utrudnia prawidłową ocenę sytuacji procesowej oraz podjęcie decyzji o dokonaniu określonej czynności, to nie można mówić o winie strony w uchybieniu tej czynności (porównaj między innymi postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 stycznia 2006 r. I UZ 38/05, OSNP 2007/1-2/32 i z dnia 21 września 2010 r. III UZ 4/10, niepubl.).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy wskazać trzeba, że przesyłka z nakazem zapłaty została doręczona pozwanemu na adres jego zamieszkania. Zaś przedmiotowy nakaz zapłaty odebrany został w dniu 7 listopada 2018r. –

przez dorosłego domownika – matkę pozwanego. Zdaniem Sądu Okręgowego wprowadzenie w błąd pozwanego przez jego matkę o terminie doręczenia przesyłki nie może stanowić przesłanki do przywrócenia terminu.

W sprawie niniejszej pozwany utrzymywał, że stan zdrowia po opuszczeniu szpitala uniemożliwił mu zapoznanie się z treścią korespondencji przez następne dwa tygodnie - dlatego też z zaległą korespondencją mógł zapoznać się dopiero po "odzyskaniu sił".

Należy zgodzić się, że z załączonej dokumentacji medycznej przez pozwanego wynika, że przebywał on w szpitalu w dniach od 29 października 2018r. do dnia 6 listopada 2018r. (zob. k. 104 akt). Gdyby nawet tylko potencjalnie uznać, że matka pozwanego błędnie poinformowała go o dacie doręczenia przesyłki to nie można utracić z pola widzenia, że pozwany w dniu doręczenia nakazu zapłaty przebywał w domu i mógł zapoznać się z jego treścią. Tym bardziej, iż z karty informacyjnej jasno wynika, że pozwany został wypisany ze szpitala w stanie ogólnym, dobrym.

Zatem powyższe prowadzi do wniosku, że pozwany nie wykazał w żaden sposób, aby w okresie biegu terminu do złożenia sprzeciwu od nakazu zapłaty - znajdował się w takim stanie psychofizycznym, który utrudniał bądź wręcz uniemożliwił mu prawidłowe zajmowanie się zarówno sprawami życia codziennego, jak i przede wszystkim sprawami urzędowymi czy sądowymi, w tym podejmowaniem racjonalnych decyzji o czynnościach procesowych.

Brak winy w niedochowaniu terminu (na gruncie art. 168 § 1 k.p.c.) powinien być oceniany w sposób uwzględniający obiektywny miernik staranności, jakiej można wymagać od osoby dbającej należycie o swoje interesy. Z tego wynika, że nie występuje brak winy strony, która nie dokonała w terminie czynności procesowej, jeżeli zaniedbała uzyskania dostępnej z łatwością informacji, z której posiadaniem wiązało się podjęcie w terminie tej czynności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2016 r., sygn. akt II CZ 109/16). Wobec powyższych przedstawionych okoliczności - taka też sytuacja zachodzi w sprawie niniejszej. Pozwany należycie dbając o swoje interesy, mógł przecież po powrocie ze szpitala, choćby zapytać dorosłych domowników, z którymi zamieszkuje, czy odbierali jakąkolwiek przesyłkę adresowaną do niego. Pozwany wskazał, że faktyczny odbiór przez niego przesyłki nastąpił „po pełnym wyzdrowieniu”, jednak jak już wcześniej wskazano, pozwany nie wykazał, aby bezpośrednio po powrocie ze szpitala, jego stan zdrowia uniemożliwił mu zapoznanie się z zaległą korespondencją.

Reasumując, okoliczności przedmiotowej sprawy nie pozwały przyjąć, iż uchybienie terminowi do wniesienia sprzeciwu nastąpiło bez winy pozwanego, a zatem jego zachowanie należało ocenić jako noszące znamiona winy i wniosek o przywrócenie terminu na podstawie art. 168 § 1 k.p.c. oddalić, co też Sąd Rejonowy prawidłowo uczynił. Tym samym, skoro zarzuty wniesione zostały po terminie, czemu pozwany nie zaprzeczył, a termin do ich wniesienia nie został przywrócony, zasadnym było ich odrzucenie.

Mając na względzie wskazane wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. zażalenie pozwanego oddalił.

SSO Elżbieta Kala